Nr. 293 Wtorek, dnia 23-go października 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Bezczelna prowokacja Konów z Widzewa

W poszukiwaniu nowego zatargu, bezprawnie zredukowano płace przędzalników

Czas ukrócić cynizm i samowolę dorobkiewiczów widzewskich

Na Widzewie strajk trwa!

Lotem błyskawicy wieść ta obiegła Łódź, budząc początkowo zdumienie, potem powszechne oburzenie NA BEZPRZYKŁADNĄ PROWOKACJĘ dyrekcji tej olbrzymiej fabryki.

Rodzina Konów z Widzewa Z CAŁYM CYNIZMEM i PERFIDJĄ oczekiwała likwidacji strajku, aby w ostatniej chwili powracających do pracy robotników przędzalni zaskoczyć wywieszeniem nowej tabeli płac, zrównanej z cennikiem ogólnym, plus 3 proc. dodatku.

Delegacja przędzalników przed przystąpieniem do pracy, udała się do administracji firmy, domagając się przywrócenia dawnych stawek zarobkowych. Przedstawiciele firmy oświadczyli, że Zarząd Widzewskiej Manufaktury, DŁUGO ZASTANAWIAŁ SIĘ nad zmianą warunków płac przędzalników i doszedł do wniosku, że jest to niemożliwem, ze względów konkurencyjnych. Robotnicy nie dali za wygraną i opuścili mury fabryczne, wobec czego 3.000 ROBOTNIKÓW zatrudnionych w przędzalniach tej fabryki przy stąpiło do dalszego bezrobocia. O ile strajk w przędzalni przeciągnie się, Zarząd będzie zmuszony unieruchomić całą fabrykę, ponieważ zabraknie przędzy dla innych wydziałów. Jak się dowiadujemy, zatarg ten oparł się już o Inspektora Pracy.

Prowokacja widzewska znaleźć musi bezwzględne potępienie w opinji publicznej.

Widzew jest ośrodkiem ciągłych zatargów świadomie i cynicznie przez rodzinę Konów wszczynanych.

Czas z tem skończyć radykalnie — raz na zawsze.

Gdy na froncie łódzkim nastąpiło zawieszenie broni — Hasło rusza od dziś na front widzewski.

TAJEMNICE KLUBU PRZEMYSŁOWCÓW

Gdy Łódź robotnicza walczyła o chleb

grała muzyka i strzelał szampan w jaśniepańskich salonach

Jest w Łodzi lokal zamknięty, otoczony niezwykłą tajemniczością. Przeciętny „lodzer mensch" o tym nieznanym miejscu mówi zawsze z tajemniczością i... jakimś *głupim szacunkiem.*

Jest to klub przemysłowców — zamaskowane zamczysko potentatów przemysłu.

Co się tam dzieje — nikt nie wie. Gdyż nawet dostać się tam jest niemożliwością dla niewtajemniczonych.

Urządzenia wejściowe przypominają słynne ongiś obrazy kinematograficzne *z przygód Zigomara,* króla włamywaczy.

Na piętrze... schody kończą się ścianą drewnianą zdobną w sztukaterje.

Drzwi zamaskowane.

Trudno się domyśleć, że wogóle jest jakieś wejście.

Ale... sprobójmy zapukać.

Nagle, otwiera się wśród rzeźb ściany, okienko, jak t. zw. „judasz więzienny".

Wychyla się twarz groźnego cerbera — woźnego klubu.

Zna on wszystkich swoich. Nikogo obcego nie wpuści.

Klub składa się z szeregu salonów, tworzących właściwie jedną olbrzymią salę pełną zakamarków i kącików.

Przepych umeblowania nie da się opisać.

Puszyste grube dywany tłumią kroki, dyskretne światła nie rażą, miękkie, zapadające się fotele ogarniają lenistwem i bezwładem.

Tu schodzą się potentaci łódzkiego przemysłu. Ale tylko arystokracja. Wybrani.

Bywają wieczory, że w klubie rozsiada się po fotelach kapitał ogólnej *wartości miljardów złotych.*

Co robią tutaj ci ludzie?

Nudzą się. Zabijają czas *piciem i grą w karty,* lub w bilard.

Grają sztonami, a regulują grę czekami, niedbale podpisywanemi na olbrzymie sumy. Nikt nikomu wielkiej krzywdy nie robi. „Dziś ty wygrasz — jutro ja". Pieniądze co wieczór przechodzą z kieszeni do kieszeni. Zresztą czem dla nich są tysiące?...

Czasem, czasem „zgra się" ktoś na większą sumę. Mówi się o tem przez dwa-trzy wieczory i — zapomina, bo „niema już o czem mówić".

Rachunki za picie i jedzenie reguluje się przez inkasentów, którzy dyskretnie odwiedzają domy członków.

Osobliwością klubu jest to, że nigdy jeszcze pono tajemniczych progów **nie przestąpiła kobieta.**

Sami mężczyźni, sami swoi.

Kto sobie podpije lub nadto się znudzi — schodzi na salę publicznego dancingu. Zwykle po północy część gości rozchodzi się po gabinetach wytwornej restauracji sąsiedniej.

Tam się **odbywają orgje.**

O jednej z takich zabaw „na całego" dowiadujemy się rzeczy oburzających.

W środy i soboty gromadzi się towarzystwo w klubie.

W jedną z sobót w czasie strajku zjechało grono dwudziestu kilku „baronów" przemysłu łódzkiego.

W ciemnej uliczce do białego rana czekały ze zgaszonemi latarniami wytworne auta: Minerwy, Buicki, Chryslery, Studebackery i t. d.

Już od godz. 9-ej wieczorem zaczęto się schodzić.

Humory były świetne.

Zaczęło się kartograjstwo. Zakąski. Koniaki. Kawa. Likiery.

Wreszcie — szampan.

Raz po raz korki butelek strzelały. Coraz weselej było.

Samego szampana wypito *około 120 butelek!* Jedzenie i inne trunki — słowem koszta całej hulanki wynieść mogły *dwa - trzy dziesiątki tysięcy złotych.*

Po północy młodzież rozeszła się po gabinetach, gdzie z dziewczynami orgje trwały długo, długo.

A i starsi rzucili wkrótce karty i kazali *sprowadzić muzykę z dancingu.*

Gdy świt wstawał, zabawa jeszcze trwała. Gdy kominy fabryczne Łodzi bez pióropuszów dymu wyłaniały się groźne, jak pięści podniesione ku niebu — w blaskach wstającego słońca — jaśnie panowie rozkładali się na poduszkach aut, wyprowadzani, na chwiejnych nogach, przez służbę.

— Do domu! Spać!

... Łódź budziła się wówczas po nocy nieprzespanej w trwożnem oczekiwaniu co dzień przyniesie.

Dzień walki o byt nędzy robotniczej.

Rozwój o „własnej głupocie"

Jednem z najweselszych wydawnictw łódzkich jest pismo niecodzienne pod względem humoru, o paradoksalnym tytule... „Rozwój".

Ukazał się tego wczoraj, w poniedziałek numer niedzielny.

Na dwuch karteczkach wygodnego pod wielu względami formatu aż się roi od interesujących wiadomości. Jaka szkoda, że tego nie można dostać nigdzie poza archiwum Starostwa Grodzkiego (egzemplarze obowiązkowe), mieszkaniem redaktora i prywatnemi zbiorami „białych kruków".

Jaka szkoda, że przez 2 tygodnie wogóle Rozwój nie bardzo się rozwijał, gdyż zawiesza wydawnictwo celem „zorganizowania drukarni".

Ten nekrolog o dwutygodniowym letargu czytamy w pięknie pomyślanej odezwie do Czytelników.

„Od chwili kiedy zaczęliśmy budzić w narodzie samopoczucie..."

Tak zaczyna się artykuł pisma więdnącego w kwiecie lat coś 30.

A kończy się:

„Nie dajmy się!

Nie dajmy zginąć placówce, która od lat zgórą 30 broni polskiej Łodzi od obcego zalewu i własnej głupoty". „Placówka" Rozwój naszym zdaniem porywa się z motyką na słońce.

„Mierz siły na zamiary!"

„Placówka", która od 30 lat broni Łodzi między innemi przed „własną głupotą" bezwzględnie podjęła się zadania ponad siły. Nie da rady!

Gdy „własna głupota" od 30 lat działa, to swoje zrobi.

Zapóźno nieszczęśni — zapóźno!

W artykule naczelnym redakcja „Rozwoju" zwraca się do ogółu z następującem wezwaniem.

„... pozwalamy sobie prosić P. T. czytelników o wyrozumiałość w tych niezmiernie ciężkich dla pisma chwilach..."

Trzeba to zrobić — bardzo wyrozumiali, bo to istotnie ciężka opresja walczyć od 30 lat „z własną głupotą".

UMOWA W PRZEMYŚLE PODPISANA

Szczegóły str. 3

P. Prezydent Rzplitej
w Chorzowie

CHORZÓW, 22.10. O godz. 14.30 przybył p. Prezydent Rzplitej do Chorzowa. W drodze z Mysłowic towarzyszył p. Prez. Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski oraz wojew. Grażyński. Jakkolwiek pobyt P. Prezydenta na Śląsku nie ma charakteru oficjalnego, lecz prywatny, ludność owacyjnie witała przejeżdżającego. Po przybyciu do Chorzewa odbyło się w fabryce związków azotowych przyjęcie, po którem udano się na zwiedzanie fabryki. W godzinach wieczornych P. Prezydent odbył konferencję z dyrekcją fabryki, na której toczyła się narada nad rozwojem i rozbudową tej fabryki. (PAT)

Radjoodbiorniki
w pociągach pośpiesznych

Korespondent „Hasła“ miał wczoraj możność towarzyszyć p. ministrowi Komunikacji Kühnowi w jego podróży do Chełma i Lublina.

W salonce p. ministra ustawiono odbiornik radjowy.

Korespondentów pism poinformowano przytem, że wobec świetnych wyników, odbiorniki radjowe ustawione będą we wszystkich pociągach dalekobieżnych.

Nowy zamach
na Alfreda Smitha

NOWY JORK, 22.10. Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o nieudanym zamachu na demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych Alfreda Smitha. Zamachu dokonał nieschwytany dotąd osobnik, strzelając do wagonu Smitha na stacji Pemberton w stanie Ohio. (ATE)

Torpedowiec zatonął
4 osoby poszły na dno

LONDYN, 22.10. Donoszą z Tokio, że w czasie manewrów torpedowiec zderzył się z innym okrętem wojennym i zatonął. Załoga torpedowca została uratowana z wyjątkiem czterech ludzi, którzy utonęli. (ATE)

30 miljardów marek złotych
mają zapłacić Niemcy aljantom

BERLIN, 22.10. „Welt am Abend“ dowiaduje się, iż suma końcowa reparacyjna ma być rzekomo ustalona do wysokości 30 miljardów marek niemieckich. Spłacona ona będzie ratami od dwóch miljardów 500 miljonów do 2 miljardów 800 miljonów marek. Poważną trudność przedstawia kwestja spłaty: regulowania rat gotówką czy też świadczeniami rzeczowemi. „Reichswehrbank der deutschen Industrie“ opowiedział się za świadczeniami rzeczowemi, natomiast agent reparacyjny Parker Gilbert jest za regulowaniem długów reparacyjnych gotówką. (ATE)

Separatystyczne dążenia Chorwacji
Walka z Belgradem — naczelnem hasłem Chorwatów

BELGRAD, 22.10. Wczoraj przed południem odbyło się w miejscowości Cicak zgromadzenie chorwackiej partji chłopskiej oraz grupy Pribicewicza przy współudziale 50 osób. Przebieg zgromadzenia był zupełnie spokojny. Pierwszy przemawiał przewodniczący chorwackiej partji chłopskiej dr. Macek, który podkreślił, że walka z obecnym reżimem w Belgradzie będzie prowadzona do końca, wobec czego wszelkie starania Belgradu, zmierzające do osiągnięcia porozumienia są bezcelowe.

Chorwaci stoją na gruncie walki o zupełne równouprawnienie. Mówca wyraził zdanie, że od chwili morderstwa w Skupczynie belgradzkiej konstytucja została zachwiana, a prawa nie istnieją.

Słowa mówcy, że Chorwacja oczekuje interwencji króla, były przerywane okrzykami. „Niech żyje wolna Chorwacja“.

Następny mówca, drugi przewodniczący koalicji chłopsko - demokratycznej, Pribicewicz atakował w niezwykle ostry sposób rząd belgradzki i nazwał skupczynę zgromadzeniem ciemnych elementów. Opozycja dąży do pokoju. Jeżeli Jugosławja otrzyma w obecnych warunkach pożyczkę, to nie zostanie ona umieszczona w budżecie w razie dojścia do władzy obecnej opozycji. Najostrzejszą mowę wygłosił raniony w skupczynie poseł dr. Pernar, który mówił o wolności przyszłej Chorwacji. (ATE)

Polacy przed sądem niemieckim
oskarżeni o szpiegostwo

BERLIN, 22.10. W początkach przyszłego tygodnia rozpoczyna się, jak donosi „Vossische Zeitung“ przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozprawa przeciwko trzem obywatelom Państwa Polskiego, oskarżonym o rzekome szpiegostwo. Są to b. urzędnik policji Robert Mańka, b. urzędnik celny Jan Łosa oraz kupiec Franciszek Kiermaszek. Prokuratorja oskarża również pruskiego starszego wachmistrza Edwarda Guze, który rzekomo miał uprawiać szpiegostwo na niemieckiej części Górnego Śląska wśród wojska na rzecz Polski.

Oskarżonych broni z urzędu szereg adwokatów lipskich. (ATE)

Kulą i stryczkiem
wprowadza Amanullah reformy

KABUL, 22.10. Zarządzenia reformatorskie króla Amanullaha wywołały wielkie wzburzenie wśród ludności podburzonej przez kapłanów muzułmańskich. W związku z tem król Amanullah wydał zarządzenie, w wyniku którego za podburzanie powieszono 18 agitatorów. (ATE)

LONDYN, 22.10. Rozruchy w Afganistanie trwają w dalszym ciągu. Król Amanullah zamierza w dalszym ciągu wszelkiemi siłami europeizować kraj. Wyprawa dokonana przeciwko szczepom Wilżaji podjęta była bardzo energicznie. Występowały wszystkie rodzaje broni. Dopiero wówczas udało się zlikwidować opór tego szczepu. (ATE)

Nie pójdziemy spać dziś całą noc
czeka nas słodkich wrażeń moc.

Na spanie zawsze będzie czas
Marieta dzisiaj woła nas.

Od spania tylko tyje człek
A na schudnięcie pyszny lek...

Mariety taniec, piosnki, śmiech,
wszak śmiać się nie jest chyba grzech.

Na spanie zawsze będzie czas
Marieta dzisiaj woła nas.

Prosimy zapamiętać słowa najnowszego szlagieru, gdyż już wkrótce w każdym lokalu, w każdej rodzinie rozbrzmiewać będzie ta piosenka.

Również i Ty Czytelniku kochany zaśpiewasz w „**Lunie**“ gdy Cię o to kokieteryjnie poprosi, czarująca

Lya Mara

KINO **MIMOZA** 117
Kilińskiego 178.
Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Podwójny program. Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie

Dramat w 9 aktach **„SZEIK FAZIL“** Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniweczona przez różnice obyczajów odmiennych ras

W rolach głównych: CHARLES FARRELL i GRETA NISSEN

„HIPEK i LOPEK“ Komedja w 7 aktach

Następny program: **„CÓRKI NA WYDANIU“**

KINO-TEATR PALACE
Piotrkowska 108.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Z. SANDOMIERSKIEGO
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 1-ej po poł.

Dziś i dni następnych!

I. **JÓZEFINA BAKER** wraz z całym zespołem **„Folies Bergère“**
wystąpi w najnowszej paryskiej rewji w kolorach, w 45 odsłonach
z udziałem: Komarowej, Kordina, Sergina i zespołu Tillersa p. t. *Symfonja kształtów*

II. **Dziewczę à la Garçonne**
Szampańska komedja w 10-ciu aktach z udziałem CARMEN BONI



Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.
607

Od wtorku, dn. 23-go do poniedziałku, dn. 29-go października 1928 r. włącznie

OTWARCIE sezonu zimowego Wielki szlagierowy program. Poraz pierwszy w Łodzi

Młodzieńczy Szał

Dramat reżyserji Manfreda Noa. Tragedja nieuświadomionych. Miłosny szał osiemnastolatnich. W sidłach wyrafinowanej uwodzicielki. W pętach rozpustnicy. Miłość... Miłostki... Szał... Upojenie.

W rolach głównych: Kusicielsko piękna ANDRE la FAYETTE. Czarująca EWELINA HOLT i ERNEST VEREBES.

Następny program: **„Pamiętnik Ekscelencji“** W rolach głównych Olga Czechowa i Willy Fritsch.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3,30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

KINO TEATR **„SYRENA“**
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych! w najwspanialszym filmie p. t.

ZA KREW BRACI (Anna Lauric)

Nadprogram wesoła komedja w 2 aktach

Nareszcie na ekranie naszym ujrzycie dawno reklamowany obraz z najlepszemi gwiazdami artystycznemi a mianowicie **Liljana Gish i Norman Kerry**

Film ten, zrealizowany podług znanej szkockiej powieści „ANNIE LAURIC“ powinien cieszyć się niebywałem powodzeniem, nietylko ze względu na oryginalność treści, ale również na obsadę ról, gwarantującą duże zainteresowanie. Sz. Publ, kochając i znając Liljanę Gisch oraz Normana Kerry z tylu ich poprzednich filmów zechce z pewnością oglądać ich w tym filmie

Następny program **Tajemnica Nocy Balowej**

Wkrótce: „WSCHÓD SŁOŃCA“ George O'Brien i UPIORY. Harry Peel

Orkiestra symfoniczna powiększona pod kierunkiem p. E. ZYLBERSZCCA. — — Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 pp. w soboty i święta o godz. 1 pp. w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp. oraz w poniedziałki od godz. 5 pp. dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 30 gr.

Podpisanie umowy—ostateczna likwidacja strajku

To nie koniec walki o byt i prawa robotników!

Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego zaprosił w dniu wczorajszym przedstawicieli związku klasowego na konferencję w celu uzgodnienia i podpisania umowy zbiorowej.

Konferencja ta rozpoczęła się o godzinie 7 wieczorem, a brali w niej udział: z ramienia zw. klasowego pos. Szczerkowski, pp. Walczak i Goliński; z ramienia zw. przemysłowców inż. Rumpel i Gutke.

Na wstępie obszerną dyskusję wywołała sprawa zaliczek dla robotników. Przedstawiciele zw. klasowego argumentowali konieczność wypłacenia zaliczek robotnikom, wyniszczonym strajkiem i znajdującym się w opłakanym stanie materjalnym.

Zaliczki te, według propozycji przedstawicieli klasowców równaćby się miały dwutygodniowym zarobkom, a spłacone by były najpóźniej do 1 lutego r. b.

Pos. Szczerkowski powołał się przytem na konferencję warszawską, na której przedstawiciele przemysłu przyrzekli, że sprawę tę jakoś załatwią.

W odpowiedzi na to inż. Rumpel oświadczył, że przedstawiciele przemysłowców w tej materji nic nie obiecali i obecnie nie mogą pozostawiając sprawę tę poszczególnym firmom do załatwienia.

Następnie przedstawiciele robotników zastrzegli, że ilość obsługiwanych przez jednego tkacza wrzecion nie może przekroczyć ilości, którąby się odbijała szkodliwie na zdrowiu robotników i — zaznaczyli, że wypadkom takim będą się przeciwstawiać z całą bezwzględnością.

Po dość długiej dyskusji załatwiono zkolei sprawę delegatów w tym sensie, że: „zadania natury ogólnej, dotyczące ogółu robotników, mogą być zgłaszane administracji tylko przez wybranych do tego delegatów. Delegatami mogą być wyłącznie roobtnicy, pracujący w jednym z oddziałów fabryki. Delegaci mogą się porozumiewać z ogółem robotników tylko poza godzinami pracy".

Po otrzymaniu przyrzeczenia, że nikt z powodu strajku pracy nie straci, robotnicy podpisali następującą umowę:

Tekst umowy podpisanej przez klasowców

„W dniu 22 października 1928 roku między przedstawicielami klas. zw. robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce, a przedstawicielami związku przemysłowców, została zawarta umowa treści następującej:

1) wszystkie płace taryfowe robotników przemysłu włókienniczego, obowiązujące od dnia 4 czerwca r. b. zostają podwyższone o 5 proc. od 22. X. 1928 roku,

2) umowa obowiązywać będzie obie strony do dnia 1. II. 1929 roku, po którym to terminie każdej ze stron przysługuje prawo wymówienia jej przed dniem 15 każdego miesiąca, z tem, że umowa przestanie obowiązywać w pierwszy poniedziałek, następujący po pierwszym dniu następnego miesiąca,

3) przy pracy na więcej niż 2 krosnach, bez zastosowania automatów, przeciętny zarobek akordowy, powinien być wyszy od przeciętnego taryfowego zarobku akordowego przy pracy na 2 krosnach tejże szerokości:

a) bez pilnowaczy osnowy przy pracy na 4 krosnach o 35 proc.,

b) przy zastosowaniu pilnowaczy osnowy przy pracy na 4 krosnach o 25 proc. za obsługiwanie każdego dalszego krosna dodatek procentowy podwyższa się w obu wypadkach o 10 proc.,

4) za postoje dla braku osnow lub przędzy, lub zepsucia się warsztatu pracy wypłaca się robotnikowi odszkodowanie według normy dniówkowej, za czas czekania, ponad 1 godzinę z rzędu lub 2 godziny łącznie w tygodniu.

Na tem konferencję zakończono.

Fabryki zaczynają dymić

Pewien odłam robotników nie pracował jeszcze, bądź to ze względu na niepodpisanie umowy zbiorowej, bądź wskutek nieprzygotowania technicznego fabryk.

Z tej drugiej przyczyny nie pracowali robotnicy u Scheiblera, Schweikerta, Allarta, Richtera, Geyera, Hoffrichtera i t. p.

Praca w tych fabrykach podjęta będzie w dniu dzisiejszym.

Co zaś tyczy się prowincji, to zarządy związków w Łodzi otrzymały zawiadomienia, że wszędzie praca została podjęta już od samego rana, zaś w Częstochowie, Zawierciu i Żyrardowie, robotnicy załamali się już w piątek i częściowo przystąpili do pracy, a w sobotę w miejscowościach tych praca szła już zupełnie normalnie.

Nie przystąpili do pracy robotnicy fabryki nici w Kaliszu pod firmą „Le Cottonieur", gdzie robotnicy domagają się wyrównania płac z płacami robotników fabryki „Widzewskiej Niciarni", które to płace są o wiele wyższe niż w innych gałęziach przemysłu włókienniczego. Również nie przystąpili do pracy robotnicy przemysłu trykociarskiego w Kaliszu, którzy nie godzą się z uchwałą klasowego związku i postanowili prowadzić w dalszym ciągu akcję strajkową o pełne 20 proc. podwyżki.

Dzień wczorajszy nie zlikwidował jeszcze całkowicie strajku w fabrykach włókniarzy.

Dlaczego?

Z tej prostej przyczyny, że duży odłam robotników, tak jak „na ślepo" nie chciał opuszczać fabryk, tak „na ślepo" nie chciał do nich wracać.

Uchwała klasowców co do likwidacji strajku — to mało.

Gdzie umowa? Jaka to będzie umowa?

Podwyżka 5 proc. — to myśmy dawno wiedzieli. Ale jak będą wyglądały inne warunki, o których tak ogólnikowo mówili przemysłowcy:

Czekaliśmy tyle dni można jeszcze jeden dzień poczekać!

Tak rozumowała ogromna ilość robotników i — nie wszyscy „na ślepo" powrócili do pracy.

Po p. pośle Szczerkowskim i in., którzy tak dużo mówili o „niedźwiedzich usługach" „Hasła", a zwłaszcza o „dużym błędzie Rządu", można się było spodziewać, że wykażą większą nieco ostrożność i — **najpierw zagwarantują sobie dokładny tekst umowy z przemysłowcami—potem dopiero spowodują odwołanie strajku.**

No, ale — trudno.

Mając do czynienia z rozkrzyczaną komuną można to i owo przeoczyć.

Faktem jest już, że **umowa została podpisana przez klasowców.** To jest **ostateczna likwidacja strajku.** W ocenie tekstu umowy zorjentują się najlepiej sami robotnicy. Hasło poświęci jej w najbliższych numerach swoje uwagi.

Znowuż będziemy wyrażali swe zdanie **śmiało i bez kłamstw,** choćby się to nie podobało temu i owemu.

W ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy nadspodziewaną ilość dowodów, że **nawet Ci z pośród robotników, którzy w porywie gniewu różne głupstwa o Haśle powtarzali,** nawet Ci — zrozumieli, że **mieliśmy w czasie strajku jedno zadanie:** nie pozwolić aby ogół robotniczy był wydany dyktaturze prowodyrów strajku. Do jednego dążyliśmy, aby ogół robotników był jaknajszybciej i prawdziwie informowany o każdem posunięciu, o każdym wypadku.

Niech robotnicy wiedzą wszystko i niech sami o swym losie stanowią. Bo to nie dzieci, które potrzebują niańki w osobach przywódców. Do tego dążyliśmy. To zadanie Hasło wypełniło.

A że z tego powodu obudziliśmy wściekłość „dyktatorów" — mniejsza.

Raz już pisaliśmy, że „grunt się nie przejmować".

Obywatele sowieccy bez butów

całemi godzinami wyczekują w „ogonku" przed sklepami spożywczemi

Moskwa, w październiku 1928 r.

Wielu cudzoziemców, którzy nauczyli się już robić interesy w republikach sowieckich i którym udaje się coś nie coś zysku z krwi i potu proletarjatu międzynarodowej ojczyzny wywieźć, mówią, że **nie widzą żadnej różnicy pomiędzy Rosją carską i sowiecką.** Nie dostrzegają też zasadniczej różnicy pomiędzy zachodem a wschodem Europy, o ile chodzi o warunki życia gospodarczego.

Dawniej nazywał się „majster", teraz zwie się „towariszcz", był „pristaw", teraz jest **komisarz** — oto różnica nazw; **sposoby działania, funkcje odbywają się tak samo;** trzeba **tylko** nauczyć się języka, nabrać wprawy i **wszystko** idzie tak, jak przed 1917 rokiem!

Wielcy przedsiębiorcy tak rozumujący **nie** uwzględniają jednego najważniejszego czynnika: Rosja carska była ustabilizowana, Europa powojenna idzie ku stabilizacji, **Rosja współczesna nie posiada dotąd,** co jest zupełnie zrozumiałe,**form stałych,** wszystko jest płynne, zmienne, zwiewne. Kto zapomina, przypomną mu o tem... ogonki przed sklepami w miastach. Każdy kraj i każde społeczeństwo przechodzi przez pewne wstrząsy (strajki, przesilenia, etc.). O ile dzieje się to na gruncie zasadniczo ustabilizowanym, wyniki tych przejść nie rzucają się w oczy. Natomiast na gruncie niepewnym rodzą się objawy przypominające wstrząśnienia świata z czasów wielkiej wojny.

Zaznaczyć należy, że o białym chlebie na całej przestrzeni Z. S. S. R. mowy niema. — Kiedykolwiek i gdziekolwiek w kooperatywie rozpoczyna się sprzedaż jednego z wymienionych wyżej artykułów, natychmiast **tak,** jak w latach 1916—1921, tworzy się kolejka z książeczkami, kartkami, talonami.

Aby nieco złagodzić ten kompromitujący stałość stosunków w państwie objaw, **rząd sowiecki zapowiedział, że na rocznicę sowiecką (7 listopada) stolice będą zaopatrzone we wszystko** tak; że nie należy teraz zabiegać o zapasy. Zapowiedź ta nie dała wyników, bo nikt nie ufa, aby dla niego starczyło. Zapowiedź miała zresztą oprócz obietnicy białych bułek jeszcze i pewne zastrzeżenia: **herbaty, ryżu i makaronów w transportach do Moskwy** na uroczystości listopadowe nie będzie.... łatwo sobie wyobrazić, jak takie zastrzeżenie podziałało na konsumentów. Kolejki rosną jeszcze i dlatego, że towary brakujące w kooperatywach, ukazują się na wolnym rynku po cenach 2, 3, a nawet 5 razy wyższych od cennika spółdzielni. Stąd przestroga dla nabywcy: kup ile możesz w kooperatywie na zapas, bo inaczej zapłacisz pięć razy drożej!

Trzeba dodać, że ten głód dotyczy nietylko artykułów spożywczych; ale ogarnia także tak samo, jak w okresie rewolucyjno-wojennym artykuły odzieżowe i obuwie. — Szczególniej to ostatnie staje się rzadkością zarówno w miastach, jak po wsiach. „Kożsindikat", t. j. państwowy sowiecki trust skórzany zakomunikował, że w nadchodzącym roku pokryje tylko 70 do 80% zapotrzebowania, czyli **że co piąty, lub nawet czwarty człowiek musi chodzić bez butów.** Sytuacja pod tym względem jest tak wymowną, że w samym Leningradzie otwarto 50 państwowych zakładów reparacji obuwia, żeby umożliwić obywatelom chodzenie nie na bosaka.

Rejestruję te wszystkie szare fakty życia codziennego, by stwierdzić, że ciężki proces rewolucyjny w życiu gospodarczem nowej Rosji trwa w całej pełni i że co za tem idzie brak stałości i konsolidacji stosunków w państwie Sowietów, chociaż są może nawet solidni przedsiębiorcy obcokrajowi, którzy zarabiają większe lub mniejsze sumy, przystosowując się do nowych warunków.

N.

Wyższy zakład naukowy w Łodzi—

zródłem tężyzny ducha

Dziesięciolecie niepodległości Rzeczypospolitej miało być uczczone na terenie Łodzi powstaniem Wyższego Zakładu Naukowego. Na temat ten na łamach prasy toczy się poważna dyskusja, ścierają się głosy różnych sfer naszego społeczeństwa, a głównym tematem jest:

Jaki wyższy zakład naukowy miałby u nas zostosowanie?

Problem korzyści takiego zakładu jest dwojaki: pośredni i bezpośredni, ideowy i materjalny. O materjalnym—bezpośrednim mówić nie będę, gdyż to jest rzecz wiadoma i przesądzona, natomiast chciałabym wziąć pod uwagę korzyści pośrednie — ideowe.

Ponieważ życie musi być oparte na wymianie wartości wzajemnej, i w tym więc wypadku należy się zastanowić, co Łódź wzamian od młodzieży dostanie.

Łódź, jako miasto par exelence przemysłowe i handlowe, miasto, w którem tempo pracy najsilniej bije, którego motory wytwarzają materjalizm w przenośni — i bez, to miasto pod względem pracy intelektualnej — ideowej — pracy umysłowo-twórczej, artystycznej — jest największym kopciuszkiem w stosunku do innych większych miast Rzeczypospolitej. Prawda — że te miljony, które tworzy się na warsztatach Łodzi, można zdobyć wszystko — zaspokoić najwznioślejsze wymagania, najwytworniejsze gusta, najszczytniejsze ideje, w czyn zamienić, jednak zrobi to tylko ten, kto wywiezie pieniądze poza granicę czy miasta, a nawet Państwa, bo Łódź sama, jako taka — pod względem intelektualnym, twórczym, artystycznym — nic zupełnie nie daje. Przed wojną elementem, który w Łodzi w jakiejby to nie było formie: brał — był element obcy. Przyjeżdżano tutaj po to, aby zdobyć pieniądz i wywieźć go. Dziś jest inaczej — raz, że ci, którzy wyjeżdżali — dziś tu już zostali — siłą lat, wypadków i przejść—wrośli w naszą ziemię i dziś nietylko biorą, ale i dają, a po drugie, że wzmożony handel i przemysł, do wojny znajdujący się w obcych rękach, coraz bardziej jest naszym — często polskim i narodowym.

I uciekano z Łodzi przed wojną i ucieka się z Łodzi dziś, jeżeli się chce odżyć, nabrać nowych sił dla myśli twórczej, artystycznej i intelektualnej, bo tu, na miejscu, tu w tej wielkiej potężnej Łodzi—człowiek spragniony jakichkolwiekbądź wrażeń z dziedziny ducha, człowiek, który chce nabrać sił intelektualnych, zamęcza się powoli, ginie, nie mając źródeł dla otrzeźwienia się.

Wyższy zakład naukowy w Łodzi, skupiający w sobie najsilniejszy pęd życia, bo młodość, wytworzyłby właśnie takie źródło wiecznej tężyzny ducha, odrodziłby ją od wewnątrz, dał jej siłę i pęd do utworzenia i artyzmu i idei, dałby jej to, czego właśnie Łódź nie posiada, dałby jej: twórczość z dziedziny ducha, nietylko jak dotąd — dla materji.

Uniwersytet czy politechnika, prócz wartości materjalnej, ma jeszcze tę — skupia młodzież, pali się ogniem zapału i życia, myśli ideału, tworzy ducha w narodzie. Tego nam brak więcej, niż gdzieindziej — i więcej jak gdzieindziej go potrzebujemy, bo charakter miasta i jego twórczość przemysłowo-handlowa, wielki moloch pracy fizycznej, chwyta ludzkie istnienia silniej i więcej je wyeksploatowywa, im większe parcie nazewnątrz, tem silniejsza musi być obrona od wewnątrz, a obroną przed siłą materji może być tylko silny duch.

C. [illegible]

KRONIKA

Wtorek, 23 października, Cezaryna i Romana
Środa, 24 października, Rafała Arch.

TEATRY.

Teatr Miejski — Księżniczka Turandot.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Niepotrzebny człowiek.
Casino — Moulin rouge.
Capitol — Spadek Sami Weinsteina.
Czary — Skandal w Genewie.
Corso — Tajemniczy zamek.
Era — Dama w wagonie sypialnym.
Grand-Kino — Szaleńcy.
Luna — Titanic.
Mimoza — Szeik Fasil.
Mewa — Minuta przed dwunastą.
Oświatowy — Siódme niebo.
Odeon — Dziewczyna z ludu.
Palace — Józefina Baker.
Resursa — Pensjonarki.
Rekord — Dama w wagonie sypialnym.
Splendid — Moulin rouge.
Spółdzielnia — Młodzieńczy szał.
Sfinks — Gehenna miłości.
Syrena — Za krew braci.
Wodewil — Dziewczyna z ludu.
Victoria — Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku.
Zachęta — Miłostki studenta.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, 23 października, dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Walne Zebranie

Cechu Szewców i Cholewkarzy

Na podstawie art. 38 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem oraz par. 18 ust. 4 Statutu Cechu Szewców i Cholewkarzy, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, Urząd Przemysłowy I-ej Instancji przy Magistracie m. Łodzi, jako władza nadzorcza cechu, zwołuje walne zebranie członków cechu na dzień 25 października r. b., godzinę 19, do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 79 (parter).

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej, 2) przyjęcie majątku b. Cechu, 3) wybór zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu polubownego, 4) wolne wnioski.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyjn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali na terenie V Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

F, G, J, Ch.

Jutro winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie V Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

I, J, K.

Nie będzie cherlaków — żołnierzy

gdyż zostaną zwolnieni natychmiast po przybyciu do pułku

Jak nas informują władze wojskowe, osoby, które podczas ostatniego poboru uzyskały kategorję A, po przybyciu do formacji, podlegają obecnie powtórnemu przeglądowi.

Chodzi o to, że od chwili poboru do wcielenia, poborwy mógł zachorować, nabawić się kalectwa i nadwerężyć zdrowie. Pozatem mogą być wypadki wadliwej djagnozy na komisji poborowej, od orzeczenia której niema odwołania.

Na mocy rozkazu, lekarz pułkowy obowiązany jest w ciągu 2 tygodni od wcielenia przeprowadzić przegląd wszystkich rekrutów. O ile lekarz zauważy jakiś defekt u rekruta, kieruje go do szpitala wojskowego, gdzie rekrut poddany zostanie obserwacji lekarzy specjalistów. Skonstatowanie choroby, powduje zwolnienie żołnierza w „krótkiej drodze". Składanie wszelkich podań przez poborowych o rewizję orzeczenia komisji poborowej są zgoła zbędne, albowiem nie będą one rozpatrywane. Jedynie korzystający z odroczeń i rezerwiści, mogą prosić o zmianę kategorji, kierując podania do lokalnej władzy administracyjnej.

Więźniowie się uczą

Tymczasem tylko w więzieniach przy ul. Kopernika i Nowo-Targowej

W styczniu zostały zorganizowane kursy ogólnokształcące oraz dokształcające dla więźniów odsiadujących karę przy ul. Kopernika i Nowo-Targowej.

Ponieważ wyniki kursów były bardzo dodatnie, uruchomiono je w bieżącym roku szkolnym w znacznie szerszym zakresie, wykorzystując przy organizacji doświadczenia dotychczasowej pracy.

W więzieniu śledczem przy ul. Kopernika prowadzone są dwa komplety: dla nieletnich do lat 18 oraz dla dorosłych. W komplecie dla nieletnich wykłady odbywają się codziennie przez dwie godziny. Pozatem dla nieletnich uruchomione zostały warsztaty: introligatorski i stolarski, w którym nieletni pracują przez 3 godziny dziennie.

Wykłady dla dorosłych zorganizowane są jako t. zw. uniwersytet ruchomy i odbywają się w dziesięciu grupach, kolejno przez tydzień po 2 godziny dziennie dla każdej grupy.

Oczywistą jest rzeczą, iż wobec stałego przepływu więźniów w więzieniu śledczem nauka, zwłaszcza dla dorosłych, może mieć tylko charakter pogadanek ogólno-kształcących.

Poza wykładami, co niedziela, dla dorosłych wygłaszane są odczyty, ilustrowane przezroczami.

W więzieniu karnem przy ul. Nowo-Targowej prowadzone są trzy kursy: dwa dla kobiet oraz jeden dla mężczyzn.

Charakter więzienia umożliwia systematyczne nauczanie więźniów, przyczem główny nacisk położony jest na nauczanie analfabetów.

W obydwuch więzieniach zorganizowane zostały bibljoteki o specjalnym doborze dzieł w których książki wydawane są dwa razy na tydzień.

Dodatni wpływ tych kursów, zwłaszcza jeśli chodzi o więźniów małoletnich, jest olbrzymi, gdyż dotychczas skazani oni byli na całkowitą bezczynność, a zgrupowani we wspólnych celach, siłą rzeczy podlegali wyłącznie fatalnemu wpływowi swych starszych współtowarzyszy, zwłaszcza recydywistów.

Wykłady umożliwiają tym nierzadko 11 13-to letnim przestępcom skierowanie uwagi w odpowiednim dla młodocianego wieku kierunku, zaś praca w warsztatach pozwala na wyładowanie zasobów młodych sił w sposób pożyteczny i produkcyjny.

Udekorowanie 13-letniego chłopca

który wyratował dwoje tonących dzieci

Tomaszów Mazowiecki przeżył niezwykłą uroczystość odznaczenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych 13-letniego chłopca, Jan Chałubińskiego, za uratowanie 2 małych dzieci, tonących w rzece Pilicy.

Dzieci bawiły się nad brzegiem i wskutek oberwania się nasypu, wpadły do rzeki, co zauważyli przechodzący obok ludzie. Jednak że żaden z nich nie miał tyle odwagi, ażeby wskoczyć do wody z wysokiego nasypu i uratować dzieci od niechybnej śmierci.

W tej chwili nadszedł 13-letni Jan Chałubiński, zamieszkały w pobliżu i nie namyślając się ani chwili, odważnie skoczył do wody, ratując omdlałe już dzieci. Po zastosowaniu sztucznego oddychania udało się przywrócić dzieci do przytomności.

Wiadomość o niezwykłym czynie bohaterskiego chłopca, błyskawicznie rozbiegła się po całem mieście, a Komendant Policji w Tomaszowie p. Chróścicki zwrócił się za pośrednictwem starostwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o odznaczenie Chałubińskiego.

Starostwo w Tomaszowie Mazowieckim otrzymało od Ministra Spraw Wewnętrznych srebrny medal wraz z dyplomem dla Chałubińskiego Jana, polecając jednocześnie dokonanie uroczystego udekorowania chłopca.

Uroczystość ta odbyła się onegdaj na Placu Kościuszki w obecności władz państwowych, dzieci szkół powszechnych oraz ludności miasta.

Zjazd Delegatów

Zjednoczonej Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę"

W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 91 odbywał obrady V Ogólny Zjazd Województwa Łódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę". Na Zjazd przybyło 54 delegatów, reprezentując Koła znajdujące się na terenie Województwa Łódzkiego.

Na wstępie obrad uchwalono wysłać depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie prezes Wydziału Wykonawczego Z. P. M. P. „Orlę" w Warszawie p. Stanisław Darnowski wygłosił zbiżący referat natury organizacyjnej.

Po przyjęciu sprawozdań poszczególnych środowisk uchwalono szereg wniosków i rezolucyj dla dobra rozwoju polskiej młodzieży pracującej i Narodowego Ruchu Robotniczego.

W jednej z rezolucyj Zjazd zakłada protest przeciwko nieracjonalnemu rozdzielaniu subwencyj przez Magistrat m. Łodzi, który miast zwrócić specjalną uwagę na rozwój i kulturalne wychowanie polskiej młodzieży robotniczej, zasila kasy organizacyj, które nie mają nic wspólnego z Polską Młodzieżą Robotniczą.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „My I Brygada", okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Polskiej Młodzieży Pracującej.

Zebranie b. obrońców Lwowa

Wszyscy b. obrońcy Lwowa, zamieszkali na terenie m. Łodzi i najbliższych okolic, proszeni są o przybycie na zebranie, które odbędzie się dnia 28 b. m. (niedziela) o godz. 11 rano, w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Piotrkowska 104, w celu omówienia uczczenia w Łodzi rocznicy 10-cio lecia obrony Lwowa.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Mjr. rez. K. Schirmer, Mjr. rez Dr. K. Greger Kpt. rez. E. Sikora.

Sędzia nie może politykować

Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, otrzymał od Ministra Sprawiedliwości p. Meyszto wicza okólnik, wyjaśniający, iż w myśl nowej ustawy o ustroju sądownictwa, sędziom zakazane jest należenie do jakichkolwiek stronnictw politycznych.

Sędziwie pozatem, nie mogą brać aktywnego udziału w życiu politycznem i muszą unikać wszelkich wystąpień o charakterze politycznym, gdyż zdaniem Ministra politykowanie sędziów mogłoby poderwać zaufanie ludności do bezstronności sądów.

Czy
dziś tańczy *Marietta!*
Nie!
A kiedy?
Może jutro, pojutrze
w „LUNIE"

Co usłyszymy dziś

przez radjo

Program warszawski fala 1111.

WTOREK, 23 października.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.45—16.00. Nadprogram i komunikaty.
16.00—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Bilans sezonu strzeleckiego.
17.35—18.00. Transmisja odczytu z Poznania.
18.00—18.55. Muzyka operowa.
18.55—19.10. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.10—19.20. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
19.20. Transmisja z Opery Poznańskiej „Lacme" — Delibes'a.

Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz komunikat P. A. T.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

KINO ERA

dawniej „FLORA", Zawiszy 22 (Bałuty)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie:

Wspaniały pełen olśniewających momentów film

Dama w wagonie sypialnym

Podług najpoczytniejszej powieści: Dekobry. — Niesamowite przygody arystokraty w Bolszewji.

W rolach głównych:

Przedwcześnie zmarła Claude France, Olaf Fiord, Mary Lerta

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, t. j. 23 października, winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno 9 wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali w obrębie VII Kosarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E,

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali w VII Komisarjacie P. P. o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G,

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą w lokalu P. K. U. przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 18, wszyscy mężczyźni rocznika 1900 zamieszkali na terenie II, III, V, VIII, IX i XI Komisarjatów o nazwiskach na litery:

Ki—Km;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62, wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie II, III, V, VIII, IX i XI Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

Kl—Kp.

Jutro winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ulicy Leszno 9, wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie 7 Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

F, G, H, I, J;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Nowo-Cegielnianej 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

H, I, J, K, L, Ł;

przed komisją kontrolną Nr. 1 urzędującą przy ulicy Nowo-Targowej 18, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

Kn—Kr;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62, wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 11 Komisarjatów Policji P. o nazwiskach na litery: Kr — Kz.

Tylko 5 proc. podwyżki

dają przemysłowcy metalowcom

Jak już donosiło „Hasło" związek metalowców wystąpił do przemysłowców fabryk wyrobów metalowych, z żądaniem podwyższenia im płac o 20 proc.

W związku z powyższem odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza, wspólna konferencja, na której po dłuższej dyskusji przemysłowcy zaproponowali 5 proc. podwyżki, której delegacja robotników nie zaakceptowała, oświadczając, że muszą odwołać się do swych mocodawców.

Remont domów

będzie wykonany na rachunek gospodarzy

Inspekcja budowlana Magistratu zamierza zwrócić się do właścicieli nieruchomości z wezwaniem, aby ci kontrolowali swe nieruchomości i przeprowadzali remont.

O ile remont nie zostanie dokonany, inspekcja budowlana wykona roboty na rachunek właściciela nieruchomości. Przytem właściciel nieruchomości będzie ukarany, o ile Magistrat twierdzi, że spadające części muru zagrażają ogólnemu bezpieczeństwu.

Zarządzenie to będzie wydane wskutek tego, że zwykle jesienią zdarzają się wypadki spadania gzymsów.

Nie pójdziemy spać dziś całą noc
czeka nas słodkich wrażeń moc.

Na spanie zawsze będzie czas
Marieta dzisiaj woła nas.

Od spania tylko tyje człek
A na schudnięcie pyszny lek...

Mariety taniec, piosnki, śmiech,
wszak śmiać się nie jest chyba grzech.

Na spanie zawsze będzie czas
Marieta dzisiaj woła nas.

Prosimy zapamiętać słowa najnowszego szlagieru, gdyż już wkrótce w każdym lokalu, w każdej rodzinie rozbrzmiewać będzie ta piosenka.

Również i Ty Czytelniku kochany zaśpiewasz w „Lunie" gdy Cię o to kokieteryjnie poprosi, czarująca

Lya Mara

Dwa świętokradztwa w Łodzi

Złoczyńcy okradli kościół św. Antoniego i Serca Jezusowego

Władze śledcze zostały zaalarmowane o dokonaniu zuchwałej kradzieży w kościele św. Antoniego przy ul. Maurera. Do kościoła tego dostali się ubiegłej nocy zapomocą podrobionych kluczy nieznani złoczyńcy, gdzie skradli dwie puszki z pieniędzmi, tacę i 2 lichtarze srebrne. Urząd śledczy wszczął natychmiast energiczne poszukiwania i za pomocą psa policyjnego „Lorda" udało się wykryć w polu przy torze kolejowym zakopane skradzione przedmioty.

Identyczna kradzież została dokonana w kościele im. Serca Jezusowego w Radogoszczu, gdzie łupem złoczyńców padły szaty i 3 srebrne kielichy, do komunikantów. Również i te przedmioty udało się władzom śledczym wykryć przy pomocy psa „Lorda" w pobliskiej cegielni.

Za pozbawienie lokatorów wody

skazano p. Dawidowicza na 3 dni aresztu i 500 zł. grzywny

Lokatorzy domu przy ulicy Zielonej 45 zwrócili się w swoim czasie do pana Wojewody Jaszczołta z prośbą o interwencję. Jak wynikało z podania, lokatorzy wymienionego domu od szeregu lat zmuszeni są brać wodę z sąsiedniej posesji fabrycznej. Lotna komisja starostwa w wyniku przeprowadzonej inspekcji w domu przy ul. Zielonej 45, należącym do Józefa Dawidowicza, ukarała właściciela grzywną w wysokości 100 zł.

P. Dawidowicz, czując się pokrzywdzonym, odwołał się do wydziału karno-administracyjnego, sądu okręgowego w Łodzi. Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniu prokuratora. Sąd ogłosił wyrok, którego mocą Józef Dawidowicz skazany został na 3 dni bezwzględnego aresztu, 500 złotych grzywny i zapłacenie 50 zł. kosztów sądowych.

Pożar w śródmieściu

Od niedopałka zapaliła się podłoga Sali Angielskiej

Mieszkańcy domu przy ul. Alei I-go Maja Nr. 9 zauważyli wczoraj z rana, że z Sali Angielskiej, mieszczącej się na I piętrze wydoby wają się kłęby dymu wraz z ogniem. Okazało się, że w sali tej wybuchł pożar, wskutek czego zajęły się ściany podłogi i drzwi.

Na miejsce pożaru przybył natychmiast I Oddział Straży Ogniowej, który w ciągu 3 godzin pożar zlokalizował.

Podczas przeprowadzonego śledztwa okazało się, że ubiegłej nocy w sali tej odbywała się zabawa, prawdopodobnie pozostawiono nieugaszony niedopałek papierosa, który wzniecił pożar. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Sztuczki złodziejskie warszawskich kieszonkowców

nie uwolniły ich od kryminału

Znany w tutejszych sferach kupieckich Mojżesz Lewin udał się przed kilku dniami do Warszawy, w celu dokonania tranzakcji z niektóremi tamtejszemi firmami. Jadąc tramwajem w Warszawie w chwili, gdy sięgnął do tylnej kieszeni, stwierdził, że portfel, zawierający 650 zł. i większą ilość weksli, został mu skradziony.

Lewin wszczął alarm, wskutek czego trzej pasażerowie, którzy z nim razem na przystanku wsiedli do tramwaju, wyskoczyli, uciekając w różne strony, wobec czego p. Lewin był pewny, że ci właśnie dokonali kradzieży.

Znajdujący się przypadkowo patrol policji puścił się w pościg za uciekającymi, z których 2-ch udało się zatrzymać i doprowadzić do komisarjatu.

Aresztowani Abram Jakubowicz i Abram Wajsbaum, oświadczyli Lewinowi po żydowsku, że portfel z zawartością już nie posiadają, wobec czego zaproponowali mu, ażeby w komisarjacie nie składał zameldowania o kradzieży i żeby ich nie wsypał, proponując mu wynagrodzenie wzamian skradzionych pieniędzy. Lewin na powyższą propozycję nie zgodził się, wobec czego złoczyńców osadzono w areszcie.

Potworne oskarżenie

Włościanin oskarżył swą b. kochankę o podpalenie domu

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi i gminy Brzezno powiatu Sieradzkiego, zostali zaalarmowani w nocy groźnym pożarem, który wybuchł w zabudowaniach Jana Zabiegały.

Wskutek braku akcji ratowniczej, żywioł strawił doszczętnie dom drewniany, oborę i stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami zboża, jak również inwentarz żywy i martwy, przyczem straty obliczone zostały na 20.000 złotych.

Podczas przesłuchania Zabiegała zeznał że posądza o podpalenie zagrody 36-letnią wdowę, Antoninę Ruszkowską, mieszkankę tejże wsi, która zalecała się do niego, przyczem owocem miłości obojga było dwoje dzieci bliźniąt. Po pewnym czasie Zabiegała porzucił kochankę i ożenił się z inną. Wobec tego Ruszkowska zagroziła mu zemstą.

Po otrzymaniu tej wiadomości Ruszkowska została aresztowana i stanęłaby przed sądem za podpalenie, gdyby nie świadkowie, którzy stanowczo stwierdzili, że krytycznego dnia do późnej nocy przebywali z nią razem na robotach polnych w polu, a wprost z pracy Ruszkowska udała się do gospodarza Fronczka, zamieszkałego we wsi Wola Będkowska, gdzie też przenocowała. Na zasadzie tych zeznań zarządzono zwolnienie aresztowanej z więzienia.

W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, że Zabiegała palił nałogowo papierosy i nie wystrzegał się z niemi wchodzić do stodoły, gdzie wspomnianego wieczoru był, jak zeznali naoczni świadkowie, poczem ogień wybuchł gwałtownie ze stodoły.

Zwolniona z aresztu Ruszkowska wystąpiła na drogę sądową przeciwko Zabiegale, za zniesławienie, niezależnie od tego policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej Zabiegałę za zgłoszenie zameldowania, w celu zmylenia czujności władz.

Rod la Roque

wystąpi

w **„Tajemnicy nocy balowej"**

w SYRENIE

ale dopiero za tydzień!

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, barwna, wesoła, efektownie wystawiona *„Księżniczka Turandot"* po cenach popularnych.

Środa i czwartek sensacyjny, cieszący się ogromnem powodzeniem *„Proces Marji Dugan"*, który raz jeszcze powtórzony będzie w sobotę po południu.

Środa i czwartek ceny popularne, sobota po południu ceny najniższe.

Piątek *„Dzieje Grzechu"* po cenach najniższych.

„DANTON".

W pełnych próbach scenicznych *„Danton"* R. Rolland'a, którego premjera odbędzie się w sobotę.

Tak Dyrekcja jak reżyserja nie szczędzą kosztów i wysiłków, by potężnemu temu dramatowi historycznemu dać jaknajgodniejszą oprawę i jaknajszersze ujęcie, któreby uwypukliły świetną wartość literacką widowiska.

Rolę tytułową Dantona grać będzie Kazimierz Kijowski.

W próbach *„Ksiądz Marek"* J. Słowackiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i do piątku wieczorem włącznie lekka, wytworna komedja paryska J. Deval'a *„Simona"*. Ceny zniżone.

Występy Karola Adwentowicza.

W końcu tygodnia rozpoczyna na scenie Teatru Kameralnego szereg występów jeden z najznakomitszych współczesnych artystów polskich Karol Adwentowicz.

Artysta grać będzie w *„Sonacie Kreutzerowskiej"* Tołstoja i *„Mistrzu"* Bahr'a.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Wielce ciekawa sztuka G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", która na poprzednich przedstawieniach ustaliła sobie powodzenie i długi jeszcze żywot na scenie naszej, graną będzie codziennie o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia wcześniej w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich — Plac Kościelny 4 od godz. 12 w poł. do 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.
Przędzalniana Nr. 68.

We wtorek, środę i czwartek trzy przedstawienia przekomicznej krotochwili „Porwanie Sabinek" w doskonałej obsadzie pod reżyserją M. Mieczyńskiego. Arcywesołe sytuacje i żywa akcja pobudzają do huraganu śmiechu.

Bilety do nabycia w kasie na miejscu od godz. 11 rano od 3 i od 5 do 9 wieczorem. Ceny miejsc od 40 gr. do 2 zł.

Kino Czary.

SKANDAL W GENEWIE.

Treść filmu sensacyjna, nic też dziwnego, że widownia zapełniona do ostatniego miejsca. Akcja nader urozmaicona ilustruje jak pewien aferzysta Warenne, ukrywający się pod przybranem nazwiskiem Endernaya barona i dziennikarza, zabija René Lebruna i wykrada nader cenny dokument polityczny, który René zabrał poprzednio dyplomacie Gollenowi. Warenne Endernay proponuje kupno dokumentu Rolandowi Henningowi. W pewnej chwili dokument wpada w ręce korespondentki wielkiego pisma amerykańskiego, Betty Marshal. Betty posyła ów dokument pocztą dyplomacie Lavingtonowi, który dotąd bezskutecznie go poszukiwał. Warenne Endernay więzi Betty w spelunce nad rzeką. Lavington i agenci policji po krwawej walce uwalniają ją z rąk opryszków. Banda zostaje zlikwidowana, a Warenne aresztowany.

Doskonała komedja amerykańska dopełnia całości.

Ilustracja muzyczna pod batutą p. Krochmalskiego zyskała ogólny poklask od zgromadzonej publiczności.

Wyjaśnienie

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o napadzie, dokonanym przy ul. Piotrkowskiej przez niejakiego Romana Bluma, który oświadczył w urzędzie policyjnym, iż jest kelnerem.

Obecnie dowiadujemy się, iż Blum kelnerem nie był i nie jest.

KINO-TEATR

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna z udziałem organów pod batutą p. SZ. BAJGELMANA

Uwaga: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od godz. 1-ej do 3-ej w soboty, niedziele i święta **50 groszy i 1 zł.**

Dziś i dni następnych!

Z serji podwójnych programów!

Przepyszna komedja z życia żydowskiego:

Spadek Sami Weinsteina

W rolach głównych:

Max Davidson, Rosa Rosanowa i Pat O'Mally

PONADTO:

Królowa Broadway'u

Wielki dramat wystawowy w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: **Matylda Revier i Ed. Burne**



Liczba zachorowań
zmniejsza się

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dn. 14 do 20 października r. b. włącznie, zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 14 przypadków (w tygodniu poprzednim 20 przypadków), płonica 28 (30), błonica 15 (24), drętwica karku 1, odra 14 (16), róża 6 (2), krztusiec 0 (1).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 76 przypadków, w tygodniu poprzednim 93 przypadków.

KOMUNIKATY

Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast podaje do wiadomości członków b. Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej, iż dnia 23 października r. b. o godzinie 17 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego przy ulicy Narutowicza 45 odbędzie się ogólna konferencja polityczna z udziałem Sekretarza Generalnego p. Paprockiego.

Wstęp tylko za zaproszeniami rozesłanemi wszystkim członkom do domów.

* * *

W dniu 24 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Kopernika Nr. 6 o godz. 19-ej (7 wieczór) odbędzie się Walne Zebranie wszystkich cukierników m. Łodzi i okolic. Sprawy nader ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd.

Groźny pożar pod Koninem
Pastwą groźnego żywiołu padło 5 gospodarstw

We wsi Smolnik powiatu Konińskiego wybuchł onegdaj groźny pożar, którego pastwą padło 5 gospodarstw, w tem 4 domy mieszkalne, 5 stodoł, napełnionych tegorocznym zbożem, 7 szop, 6 obor, 3 chlewy i inwentarz żywy i martwy.

Spalone gospodarstwa należą do Wacława Gaja, Stanisława Stypniewskie, Władysława Marciniaka, Walentego Michalaka i Stanisława Siwka.

Pożar wybuchł w zagrodzie Wacława Gaja, i z szaloną szybkością przerzucał się na pobliskie zagrody powyższych sąsiadów i mimo natychmiastowej akcji ratowniczej, składającej się ze wszystkich okolicznych Straży Ogniowych oraz chłopów nie udało się pożaru w zarodku zlikwidować, wobec nagromadzonego łatwopalnego materjału.

Jak wykazało śledztwo, pożar wzniecił w stodole Gaja 7-letni syn służącego Jan Kujawa, bawiący się zapałkami.

Dzięki temu, że pożar powstał o godzinie 6 po poł. wszystkim lokatorom licznie zamieszkałym w spalonych 4 domach mieszkalnych, udało się wyjść bez szwanku, mając jeszcze czas na uratowanie najniezbędniejszych sprzętów i pościeli.

Lwów — przykładem dla miast polskich
Idea solidarności święci triumfy

Z pośród wszystkich miast polskich najwięcej może dowodów zrozumienia myśli państwowo - twórczej i jej rozumnego zrealizowania dał Lwów, który zarówno w latach najcięższej walki o zdobycie Niepodległości, jak i obecnie w okresie gospodarczej odbudowy Państwa, zawsze potrafi w jednym, wspólnym wysiłku zjednoczyć całe społeczeństwo. We Lwowie dojrzała wielka myśl unifikacji organizacyj rolniczych, dzięki czemu praca nad moralnem i materjalnem podniesieniem naszego rolnictwa wkracza na szybkie tory realizacji.

Lwów stanął w jednym, wspólnym froncie od wyborów do Izby Przemysłowo Handlowej i dał tem dowód, że tam, gdzie w grę wchodzą najżywotniejsze interesy gospodarcze, umilknąć winny waśnie partyjne i osobiste animozje. Obecnie po raz trzeci już nastąpiła konsolidacja elementów gospodarczych, które w obliczu wyborów do Kasy Chorych tworzą solidarnie jeden wspólny front wyborczy, bez względu na wyznanie i przynależność partyjną.

Wybitni działacze lwowscy zrozumieli, że tam, gdzie idzie o wspólny interes gospodarczy ludności, nie wolno jest wprowadzać tarć i waśni partyjnych, nie wolno rozdrabniać społeczeństwa na koterje i obozy, ale dążyć do osiągnięcia powszechnego porozumienia w imię najżywotniejszych interesów Państwa i miast zarówno gospodarczych, jak i społecznych. Konsolidacja pracodawców przed wyborami do Kasy Chorych we Lwowie, jako zwycięstwo zdrowej myśli państwowo - twórczej, winna przykładem swym pociągnąć wszystkie miasta polskie, gdyż tylko przez stworzenie wspólnego, jednolitego frontu całego społeczeństwa, osiągnąć możemy rozkwit życia gospodarczego i państwowego.

Niechlujne piekarnie
będą zamknięte

Wydział Zdrowotności Publicznej przeprowadził kontrolę sanitarną wszystkich piekarń, przyczem powołana została — niezależnie od stałych dziennych komisyj — specjalna komisja dla dalszej kontroli piekarń w czasie pracy nocnej. Okazało się bowiem, iż wypiek nocny odbywa się w jeszcze gorszych warunkach sanitarnych, niż wypiek dzienny.

O wynikach przeprowadzonej przez miejskie komisje sanitarne inspekcji powiadomiony był Urząd Wojewódzki, który ze swej strony — zgodnie z instrukcjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — przeprowadza również inspekcje piekarń w czasie pracy.

W związku z przeprowadzoną kontrolą, p. Wojewoda wezwał obecnie Magistrat m. Łodzi do przystąpienia do likwidacji piekarń, których urządzenie i prowadzenie nie odpowiada wymaganiom przepisów obowiązujących.

GIEŁDY

Warszawa, 22 października.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¾.

Rubel złoty — 4.65. **Rubel srebrny w obrotach prywatnych — 2.95; 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.35. Gram czystego złota — 5.9244.**

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 98.25.

Akcje.

Bank Polski 174.00. B. Przemysłowy we Lwowie 107.00. Elektr. dąbrow. 88.00. Bank Zachodni 32.50. B. Zw. Spół. Zar. 80.00. Węgiel 100.00. Cegielski 44.00. Lilpop 37.50. Modrzejów 35.50. Ostrowieckie serja A 112.00, serja B 112.00, II em. 106.00. Rudzki 39.00. Starachowice 46.50. Zieleniewski 152.00. Zawiercie 20.25.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.15 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 24.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Dziś poraz ostatni

119 Dla dorosłych:

Siódme niebo

Film w 10-ciu aktach

W rol. gł. **Janot Gaynor, Charles Farrell**

Dla młodzieży:

Bohaterowie Sahary

Niesamowite przygody odważnych podróżnik.

Do akt. Nr. 1088 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 listopada 1928 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej Nr. 90 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Piotra Rutkowskiego i Maksymiljana Ziółeckiego, składających się z 10 metrów desek sześciennych, ocenionych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 9 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt. Nr. 1409, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zakątnej Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Grabskiego i składających się z maszyny elektrycznej do gięcia kolan, oszacowanych na sumę zł. 2600.

Łódź, dnia 12 października 1928 r.

KOMORNIK:
Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 28 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Franciszkańskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z pomników z czarnego granitu, z których 2 kolumnowe i 8 płaskich wypolerowanych na czarno, oszacowanych na sumę zł. 1660.

Łódź, dnia 20 października 1928 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt. Nr. 1539 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 200 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wiktora i Marji małż. Hebicht, składających się z piani marki „Jogthe", ocenionych na sumę 850 zł.

Łódź, dnia 13 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Do akt. Nr. 1578 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Karola Tischera, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 1245 zł.

Łódź, dnia 18 października 1928 r.

KOMORNIK
Leonard Naborowski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 30 października 1928 roku od godziny 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja pod Nr. 75 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 20 beczek farby malarskiej, należących do firmy „Cerament", wł. Eruchem Tornberg i oszacowanych na 600 zł.

Łódź, dnia 22 października 1928 r.

KOMORNIK:
K. Suzin.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 31 października 1928 roku, od godziny 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja pod Nr. 36 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mydeł, pudrów, waty, pendzelków do golenia, środków leczniczych i materjałów aptecznych, należących do firmy „M. Jasinowski" i oszacowanych na 1991 zł

Łódź, dnia 22 października 1928 r.

KOMORNIK:
K. Suzin

Co jeszcze można wynaleźć?

Angielski Związek Wynalazców ogłasza wykaz koniecznych ludzkości wynalazków, nad któremi należałoby pomyśleć. Dla informacji polskich wynalazców, podajemy tu ich spis:

Brzytwa nie wymagająca ostrzenia.

Rower z zapędem elektrycznym.

Negatyw fotograficzny, dający się wywołać przy świetle dziennem.

Środek zapobiegający osiadaniu dymu tytoniowego w pokoju w czasie zimy, kiedy okna nie mogą być otwierane.

Miernik wskazujący stopień gorąca żelazka do prasowania i usuwający potrzebę dotykania żelazka palcem.

Szyba ochronna dla samolotów, zawsze przezroczysta.

Sposób głuszenia hałasów ulicznych, wywołanych przez samochody.

Przyrząd do aut, chroniący przechodniów od opryskiwania błotem.

Składany kieszonkowy parasol, który kobiety mogłyby nosić w torebce.

Przyrząd ssący do usuwania papierków i odpadków w ogrodach i parkach.

Proces chemiczny dla wytwarzania ognio trwałego papieru.

Ołówek chemiczny, piszący tak czarno, jak atrament.

Atrament schnący natychmiast.

Torebka papierowa do cukierków, otwierająca się bez dmuchania w nią.

System umożliwiający przetwarzanie głosu w energję.

Butelka do substancji trujących o kształcie uniemożliwiającym pomyłki.

Zimne światło.

Wieczne pióro, piszące w kilku kolorach.

Kamera fotograficzna dla zdjęć nocnych.

Substancja zastępująca jelita przy fabrykacji kiełbas.

Oszczędność miasteczka Plano

pozbawiła je jedynego policjanta

Amerykańskie miasteczko Plano, chcąc zaoszczędzić na służbie bezpieczeństwa publicznego, utrzymywało tylko jednego policjanta w osobie Howarda Hansena. Przed kilkunastoma dniami i ten wydatek został zanulowany, gdyż Hansen oświadczył kategorycznie, że rezygnuje z zaszczytnego stanowiska, ponieważ chce jeszcze pożyć kilka lat na świecie. Na taką decyzję wpłynęła zamiejska, przymusowa wycieczka samochodowa Hansena w towarzystwie trzech bandytów, którzy porwawszy go w biały dzień z rynku miejskiego, gdzie urzędował, wsadzili do samochodu i wyrzucili kilka kilometrów za miastem, obrabowawszy z ubrania i gotówki.

Ciekawa legenda o zakopanych skarbach

Gorączka złota opanowała całe miasto. Rozkopane ulice i pola.

Na przestrzeni pomiędzy Haifą a Jerozolimą leży mała mieścina arabska Dienin — która w tej chwili budzi jaknajwyższe zainteresowanie w szerokich kołach światowych. W czasie ostatniej wojny był Dienin siedzibą sztabu wojsk tureckich. Po zwycięstwie wojsk angielskich wojska turecko-niemieckie zmuszone zostały do odwrotu, wobec czego i sztab wojskowy musiał opuścić Dienin. Od tej jednak chwili zapanowała w Dieninie niezwykła atmosfera. Nadzwyczajne okoliczności, wśród których odbywał się odwrót wojsk niemiecko-tureckich, ciemna noc, zakaz oświetlania mieszkań, oraz tajemnicze wykopaliska wojsk saperskich, zrodziły wśród ludności arabskiej przekonanie, iż sztab pobitych wojsk, nie mając czasu do przygotowania odwrotu, zakopał w okolicach Dieninu olbrzymi skarb pieniężny, wartości dwóch miljonów funtów złotych.

Legenda o zakopanych skarbach stała się głośna i odtąd cała ludność Dieninu nie żyje niczem innem, jak tylko nadzieją, że uda im się kiedyś wydobyć ukryte pieniądze i zdobyć w ten sposób źródło nowego, wielkiego bogactwa.

Dziesięć lat minęło już od chwili zakończenia wojny światowej, a legenda o zakopanych skarbach jest w Dieninie wciąż jeszcze głośna i stanowi główny temat trosk i rozmów całej ludności arabskiej. Rolnicy przestali zajmować się gospodarstwem, kupcy zaniedbali swe bazary i wszyscy myślą tylko o zdobyciu wielkiego majątku, zakopanego w podziemiach Dieninu.

Ponieważ jednak gorączkowa atmosfera zagrażać zaczęła bezpieczeństwu i spokojowi życia, przeto pewnego dnia gubernator angielski, sprawujący władzę nad Dieninem wydał zarządzenie, zabraniające dalszych wykopów, tłumacząc ludności, że legenda o zakopanych skarbach, jest fałszywa i że mieszkańcy lepiej uczynią, wracając do normalnej, codziennej pracy.

Zarządzenie to miało jednak rezultat wręcz przeciwny. Rozmaici szarlatani, grasujący w mieście, głosić zaczęli zdania, że Anglicy dlatego zakazali dalszych prac, ponieważ zamierzają czynić poszukiwania na własną rękę i chcą olbrzymi skarb sobie przywłaszczyć. A gdy ponadto oszuści rozgłosili, że w ich rękach znadują się właściwe plany, wskazujące, gdzie skarb został ukryty, wystarczyło to, by mieszkańcy Dieninu odnieśli się bezwzględnie wrogo wobec zarządzeń gubernatora angielskiego.

Sprytni oszuści, przedstawiający się za byłych oficerów armji tureckiej, sprzedawać zaczęli za drogie pieniądze tajemnicze plany, mające wskazać drogę do skarbów, a gdy potem okazywało się, że plany są fałszywe, oszuści, chcąc na łatwowierności ludzkiej wygrać nowe sumy pieniężne, zaczęli ogłaszać, że narazie sprzedali fałszywe plany, prawdziwe jednak znajdują się w ich rękach i te gotowi są odstąpić za poważne sumy.

I do dziś dnia mieszkańcy Dieninu ciągle jeszcze wierzą, że uda im się ostatecznie zdobyć legendarny skarb. I tak zastanawiają się najstarsi obywatele nad tem, czyby przypadkiem nie było dobrem zwrócić się wprost do... rządu niemieckiego i prosić o informacje, gdzie skarb został zakopany.

Biedne miasto! Zarzuciło codzienne zajęcia — odwróciło się od normalnej pracy i traci całą energję i majątek na złudne nadzieję.

Ciekawe zaiste dzieje, świadczące do jak błędnych dróg doprowadzić może niekiedy ciemnota ludzka.

Najmłodsza i najmniejsza armja w Europie

Główną troską młodego króla Albanji jest problem organizacji albańskich sił zbrojnych.

Pierwszy pobór do regularnej armji odbył się w Albanji w czasie, kiedy urzędowe spisy ludności w kraju tym jeszcze nie istniały. Wcielanie rekrutów do szeregów odbywało się wobec tego w ten sposób, że członkowie komisyj poborowych chodzili od zagrody do zagrody i „na oko" ustalając wiek poszczególnych mężczyzn, zapisywali ich na listy poborowych. Albańczycy początkowo bardzo niechętnie czynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, kiedy jednak pierwsi żołnierze po odbyciu służby powrócili do domu, opowiadając góralom o pięknych uniformach, o wesołem życiu w koszarach i niezłem stosunkowo jedzeniu, wstręt do żołnierki zaczął stopniowo znikać.

Armja albańska składa się dzisiaj z 3-ch „grup", odpowiadających mniej więcej naszym pułkom. Każda grupa, licząca 2.000 żołnierzy, ma do swej dyspozycji oddział artylerji, oddział inżynieryjny, kompanję karabinów maszynowych i oddział radjotelegraficzny. Cała armja podzielona jest na trzy garnizony, stacjonowane w Tiranie, Skadarze i Beracie.

Organizacja albańskich sił zbrojnych zbliżona jest bardzo do organizacji wojska włoskiego, co przedewszystkiem jest następstwem ścisłego kontaktu, jaki od podpisania umowy Tirańskiej panuje między obu państwami. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że instruktorami wojskowymi w Albanji są prawie wyłącznie oficerowie italscy.

Na czele wojska albańskiego stoi „naczelny wódz lądowych, morskich i napowietrznych sił zbrojnych". Tytuł ten brzmi wprawdzie bardzo szumnie, ale dla uspokojenia pacyfistów stwierdzić się godzi, że „morskie siły zbrojne" Albanji składają się zaledwie z 6-ciu uzbrojonych łodzi motorowych, „siły napowietrzne" zaś istnieją narazie jedynie w fantazji tirańskich militarystów, bowiem Albanja nie ma dzisiaj ani samolotów, ani lotników, ani lotnisk, nie mówiąc już o fabrykach aparatów lotniczych.

Ministerstwa spraw wojskowych w Albanji niema. Naczelny wódz ma tytuł „generalissimusa", który to urząd piastuje dzisiaj sam monarcha Zogu I. Faktycznym naczelnikiem sił zbrojnych jest jednak pułkownik Aranitas, były oficer armji tureckiej. Szefem albańskiego sztabu generalnego jest generał brygady Mirdas.

HUMOR

Pomysłowy kaznodzieja

Działo się to w Turcji. Pewien wielki próżniak otrzymał w świątyni mahometańskiej posadę kaznodziei. Gdy poraz pierwszy zeszli się wierni do meczetu, kaznodzieja w te do nich odezwał się słowa

— Czy wiecie, moi mili, o czem dziś będę mówił?

— Nie! — odpowiedzieli chórem.

— W takim razie szkoda do was mówić, bo jesteście za głupi, aby mnie zrozumieć.

Drugim razem, gdy przyszli na kazanie, usłyszeli to samo pytanie; nauczeni doświadczeniem, odpowiedzieli:

— Tak! Wiemy!

— To bardzo dobrze — rzekł kaznodzieja — bo nie będę potrzebował wam nic mówić.

To rzekłszy, opuścił swych parafjan i poszedł do domu.

Za trzecim razem wierni zmądrzeli i gdy kaznodzieja zapytał: „Czy wiecie, moi mili, o czem będę dziś do was mówił? — część ich odpowiedziała „tak", a część „nie" i czekali, co też teraz zrobi ich duszpasterz. Ale próżniak, któremu nie chciało się dużo gadać, rzekł tylko tyle:

— Chwała Bogu! Niechże ci, którzy wiedzą, powiedzą tym, którzy nie wiedzą! — poczem spokojnie udał się do domu.

Peter Oldfield

Przedruk wzbroniony

35)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

Ale nie znalazł nadzwyczajnych trofeów. Samego traktatu nie spodziewał się tu odnaleźć, lecz między papierami nie wyłowił żadnego nazwiska, żadnego adresu, z wyjątkiem jednego świstka z numerem telefonu lotniska w Genewie i drugiego, odnoszącego się do Henniga. Odłożył go na stronę do zbadania w mniej niebezpiecznych warunkach. Oprócz papierów był tam jeszcze portfel, dobrze wyładowany banknotami, nóż składany, zaopatrzony w mnóstwo ostrzy i narzędzi, z rodzaju skomplikowanych noży, ulubionych przez chłopców, migawkowe, liche zdjęcie mordercy von Waechtera — najwidoczniej zrobione przez oszołomionego niemieckiego turystę — pęk kluczy i mały flakonik kwasu pruskiego, o ile można było sądzić z zapachu. Niektóre z tych przedmiotów mogły się przydać na dalszy dystans — naprzykład może się uda zidentyfikować klucze. Lavington był jednak zgnębiony, że nie natrafił na wyraźne wskazówki, tyczące się zaginionego traktatu.

Teraz zwrócił uwagę na Moro.

— Sądzę, że niema potrzeby poddawać panią osobistej rewizji — rzekł w odpowiedzi na jej błagania. — Interesuje mnie przedewszystkiem pani torebka.

Wypróżnił na biurko torebkę, obok przynależności kulawego człowieka. I znów spotkał go zawód. Oprócz kluczy do pokoju, w którym się znajdowali, nie było tam nic, coby mu się mogło na coś przydać. Jednakowoż, dzięki tym kluczom, mógł uwięzić Varenne'a i policja niezadługo odkryje jego kwaterę i tajemnicze Depôt. Na jego pytania niebezpieczny osobnik nie udzielił żadnej odpowiedzi.

Lavington posunął się tyłem do drzwi, z rewolwerem wycelowanym do dwojga spiskowców. Lewą ręką otworzył drzwi i wsadził klucz w zamek od strony korytarza. Kiedy drzwi skrzypnęły, kulawy człowiek spróbował się obejrzeć, żeby zobaczyć, co się dzieje, ale groźne ostrzeżenie zmusiło go natychmiast do cofnięcia głowy zpowrotem do ściany, z rękami wyciągniętemi w całej długości w górę.

Opuściwszy pokój, młody człowiek zamknął drzwi i schował klucze do kieszeni. Zbiegł po schodach i przeszedł przez restaurację tak nonszalancko, jak tylko był w stanie, celem nie zwrócenia na siebie uwagi. Miał wrażenie, że mu się to udało. Muzykanci wynieśli się wreszcie chwiejnemi krokami na stację kolei żelaznej i jedyny, obecny na sali kelner, czytał gazetę z namiętnem zainteresowaniem, charakteryzującem Szwajcarów, którzy z reguły przepadają za pismami.

Na Rue de Balme Anglik przystanął na chwilę, chcąc zebrać myśli. Będzie więc zmuszony wezwać pomocy Duranda, gdyż sam nie był w możności wykryć tajemnic kulawego człowieka! Ulica była zatłoczona ludźmi, śpieszącymi do domów — musiało już być parę minut po szóstej — i zastanawiał się właśnie, gdzie mógł być najbliższy telefon, kiedy usłyszał huk eksplozji. Większość przechodniów spojrzała w obie strony Rue de Balme, sądząc, że pękła opona samochodowa, lecz Lavington odniósł wrażenie, że odgłos doleciał go od strony wąskiej uliczki, przechodzącej za restauracją Musy.

Przepchnął się poprzez ludzi na chodniku i skręcił biegiem za róg ulicy. Zdążył jeszcze zobaczyć człowieka, wdrapującego się na mur, który dzielił podwórze restauracyjne od składu żelastwa i jedno przelotne spojrzenie wystarczyło mu do stwierdzenia, że był to Varenne... Varenne, którego przed pięciu minutami, zamknął bezpiecznie na klucz w gabinecie Jules'a.

Lavington był w swoim czasie niezłym biegaczem. W parę sekund znalazł się po drugiej stronie muru, w pogoni za zbiegiem. Kulawy człowiek ze zdumiewającą zwinnością dotarł tymczasem do ruchliwej ulicy, równoległej do Rue de Balme, wyprzedzając go o trzydzieści jardów. Anglik szukał na prawo i na lewo. Napróżno! Kulawy zginął w tłumie. Mógł wpaść do któregoś ze sklepów, lub skoczyć do przejeżdżającej taksówki. W każdym razie Lavington stracił pięć minut cennego czasu na ten pościg i zbiegłej z potrzasku zwierzyny nie dogonił.

Nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak iść zpowrotem na boczną uliczkę. Kiedy się tam znów znalazł zastał już niewielką gromadkę ludzi z policjantem pośrodku. W miejscu, gdzie mieściły się tajemne drzwi, widniała w drewnianej ścianie wielka, ziejąca dziura. Jakimś sposobem Varenne wysadził zamek zapomocą eksplozji.

Ktoś z tłumu wskazał na Lavingtona i oświadczył, że widział go przed paru minutami, wdrapującego się na mur podwórza restauracji. Anglik wytłumaczył się, pokazawszy policjantowi specjalną legitymację, wystawioną mu uprzedniego dnia przez Duranda. Stróż porządku publicznego stał się z miejsca bardzo uprzejmy i gorliwy w przyjściu mu z pomocą. Fakt, że został pośrednio wplątany w sprawę morderstwa, które w dalszym ciągu stanowiło przebieg rozmów i zainteresowania Genewy, zrobił na nim duże wrażenie. Przyjął do wiadomości wyjaśnienie Lavingtona, że przechodził tędy w chwili eksplozji i zapisał w swoim notesie tak dokładny rysopis kulawego człowieka, jaki Lavington uznał za stosowne mu udzielić. Po załatwieniu tych formalności, dyplomata skierował się do wyłamanych drzwi.

— Co to takiego jest, panie posterunkowy?—zapytał.

— Nie mam pojęcia — odparł policjant. — Te drzwi prowadzą do ciemnego korytarzyka i do klatki schodowej, która nie prowadzi nigdzie. Kończy się poprostu ślepo w kamiennej ścianie.

— Dziwne — zgodził się Lavington. — Czy nie ma pan żadnej teorji na wyjaśnienie tego fenomenu?

Policjant wyprostował się po wojskowemu. Było widocznem, że czuł się dotknięty przypuszczeniem, iż mógłby nie zrozumieć czegokolwiek, co się zdarzyło na ziemi.

— Zdaje mi się — rzekł triumfalnie — że ktoś próbował wysadzić zamek.

Mała grupka słuchaczy skinęła potakująco głowami i zachęcony policjant ciągnął dalej:

— Nasuwa się pytanie, co go do tego skłoniło. Ludzie czy też człowiek, który wysadził zamek, sądził prawdopodobnie, że drzwi prowadzą do jakiegoś magazynu i postanowił użyć dynamitu. Proszę zauważyć, że dla uskutecznienia swego planu wybrał najruchliwszą i najhałaśliwszą godzinę dnia.

Ludzie w tłumie wyrazili ponownie pełną podziwu zgodę na teorję stróża prawa i Lavington powstrzymał się od wykazania jej braków. (D. c. n.)

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!
Wielka epopea miłości i poświęcenia!

Dziś i dni następnych!
Przepotężny dramat w 12 aktach

z cyklu „My, pierwsza brygada" p. t. „SZALEŃCY"

W rolach głównych Irena Gawęcka, Marjan Czański, dyr. Bol. Szczurkiewicz i inni

Rewelacyjny ten film polski cieszył się kolosalnem powodzeniem przez szereg tygodni w 2 największych kinoteatrach Warszawy

Orkiestra pod kierunkiem p. R. KANTORA.

KINO VICTORIA
Kilińskiego 211
Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17.
Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.

Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie
Najwspanialszy program sensacji
Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku
Wielki sensacyjny dramat oparty na prawdziwej walce policji i straży pogranicznej z szajką przemytników brylantów i alkoholu. Amerykańska policja dla zrealizowania powyższego obrazu dała wytwórcy do dyspozycji łodzie podwodne, aeroplany oraz cały korpus straży pogranicznej
W ROLACH GŁÓWNYCH: Helena Ferguson, Jana Jarris i Georg O'Hara.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

ZAKŁAD LECZNICZY (metody fizykalne)
D-ra A. Sztajnberga
ul. 6-go Sierpnia 3, tel. 4-91, godziny przyjęć 10—1 i 4—7.
leczenie i rozpoznawanie promieniami Roentgena leczenie diatermia, lampą kwarcową, soluxem, gimnastyka ortopedyczna, masażem elektrycznością. skrzywienia kręgosłupa, choroby nerwowe, serca, mięśni, stawów, włosów, skóry etc.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił 170
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

DOKTÓR 967
Wołkowyski
Cegielniana 25
Tel. 26-87
SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med.
FROM
Akuszerja i choroby kobiece
Zawadzka 46 (Żeromskiego 12)
Tel. 42-01
Przyjmuje od 3—5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
Klinger
Powrócił.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 121 od 10—12

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Od wtorku dnia 23-go października do dnia 29 października r. b. włącznie
PENSJONARKI
Romans studentek dzisiejszej doby w 10 aktach
w rolach głównych
Astra Grundt, Guf Moscheim, Małgorzata Stengrift
Następny program
CZAR GRZECHU
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.
203

Dr.
B. Knichowiecki
choroby dzieci
powrócił
i mieszka obecnie przy ul. Sienkiewicza 61 I. p. front, tel. 10-20.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic. 169

POTRZEBNI
PRAKTYKANCI 65
Do Drukarni i Litografji
większych Zakładów Graficznych
Oferty pod „M. M." do administracji niniejszego pisma.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-98
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Dr. 161
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skornych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

2 mieszkania
po pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz, Kilińskiego 151, Nowak, II brama 2 piętro.

Dr. med. 759
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Ogłoszenia drobne
Na wypłatę!
Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie, Crepde-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki, śnieg-owce poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego Nr. 44. 192

Różne
2 pokoje
z kuchnią, przedpokój słoneczne, w czystym i cichym domu przy ul. Rokicińskiej z powodu wyjazdu do uzupełnienia wraz z meblami. Oferty do Administracji „Hasła Łódzkiego" sub. „Słoneczne". 53

Potrzebny
podręczny stolarski na krzesła, ul. Lwowska 14 Bałuty. — A. Szcze paniak. 57

Zgubione dokumenty
Zaginął dowód osobisty i karta wojskowa na imię Michała Gradeckiego, zam. w Łodzi ul. Marysińska 6. 66

Kino-teatr „ZACHĘTA"
ul. Zgierska Nr. 26, przy Placu Kościelnym
Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października wł., arcydzieło filmowe w 12 aktach osnute na tle powieści
p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA"
W ROLACH GŁÓWNYCH: Hr. Agnes Esterhazy i Harry Liedtke jako student więzień
pełna temperamentu MARJA PAUDLER jako bałamutka mężczyzn, HANS JUNKERMAN jako policmajster
Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej po poł.
CENY MIEJSC: I. m. zł. 1.20, II. m. 1 zł., III. m. 75 gr., balkon zł. 1.20. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	3.60
Zagranica	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40	1	4
Za tekstem	30	1	4
Nekrologi	30	1	4
Zwyczajne	8	1	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi
Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.